IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

Komisja Polityki Społecznej i Rodziny

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Podkomisji stałej do spraw rynku pracy**
(nr 7)
z dnia 8 marca 2023 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Polityki Społecznej i Rodziny

– podkomisji stałej do spraw rynku pracy (nr 7)

8 marca 2023 r.

Podkomisja stała do spraw rynku pracy, obradująca pod przewodnictwem posła **Grzegorza Matusiaka (PiS)**, przewodniczącego podkomisji, przeprowadziła:

– dyskusję na temat kształtowania się płac w górnictwie.

W posiedzeniu udział wzięli: **Marek Wesoły** sekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych wraz ze współpracownikami, **Grzegorz Wacławek** prezes zarządu Węglokoks Kraj wraz ze współpracownikiem, **Jerzy Janczewski** wiceprezes Zarządu ds. Pracowniczych Polskiej Grupy Górniczej S.A. **Łukasz Czupil** przewodniczący Związku Zawodowego Ratowników Górniczych Borynia wraz ze współpracownikiem, **Marek Mnich** przewodniczący NSZZ „Solidarność 80", **Mirosław Skibski** dyrektor Agencji Rozwoju Przemysłu S.A. oddział Katowice, **Mirosław Dryła** dyrektor ds. zasobów ludzkich TAURON Wydobycie, **Marcin Nastawny** dyrektor ds. pracy Zakład Górniczy „Janina" TAURON Wydobycie, **Paweł Kraszewski** dyrektor ds. personalnych Lubelski Węgiel „Bogdanka" S.A. **Jacek Durka** koordynator ds. strategii i polityki płacowej Jastrzębskiej Spółki Węglowej wraz ze współpracownikami oraz **Robert Papliński** główny specjalista w KGHM.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Monika Korzewicz** oraz **Dariusz Lipski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Grzegorz Matusiak (PiS):

Dzień dobry państwu. Rozpoczynamy posiedzenie podkomisji stałej ds. rynku pracy.

Dzisiejszym tematem posiedzenia jest dyskusja na temat kształtowania się płac w górnictwie.

Szanowni państwo, witam wszystkich bardzo serdecznie. Porządek dzienny posiedzenia został państwu doręczony. Czy są uwagi do porządku dziennego? Nie słyszę. Zatem stwierdzam, że podkomisja przyjęła porządek dzisiejszego posiedzenia. Przechodzimy do jego realizacji.

Otwieram dyskusję. Głos zabierają posłowie i zaproszeni goście. Pozwolicie państwo, że zacznę od siebie.

Dzisiejsze posiedzenie podkomisji przede wszystkim spowodowane było tym, że w branży górniczej były prowadzone dyskusje na temat kształtowania się w obecnym roku płac w górnictwie. Mam nadzieję, że spory zbiorowe już się zakończyły. Myślę, że przedstawiciele spółek przekażą informację, czy te wszystkie spory dotyczące płac w górnictwie są już zakończone i czy na dzisiaj, jeżeli chodzi o 2023 r. stabilizacja finansowa branży górniczej będzie zachowana, jeżeli chodzi o fundusz prac. Czy nie widzicie państwo jakiegoś zagrożenia na jesieni, które byłoby spowodowane żądaniami podwyżek płac? Osoby, które chcą się wypowiadać, proszę o przedstawienie się ze względu na to, że prowadzony jest protokół. Może oddam jeszcze głos panu Krzysztofowi Kozikowi. Później będziemy po kolei oddawać państwu głos.

Poseł Krzysztof Janusz Kozik (PiS) – spoza składu podkomisji:

Dziękuję, panie przewodniczący. Może będzie okazja, aby po wypowiedziach przedstawicieli spółek, uszczegółowić sprawę a teraz może będziemy kontynuować, bo też ze względu na kolejne obowiązki poselskie troszeczkę goni nas czas.

Przewodniczący poseł Grzegorz Matusiak (PiS):

Dziękuję bardzo. Witam serdecznie na dzisiejszym posiedzeniu pana wiceministra Marka Wesołego. Bardzo proszę, zaczniemy od spółki Jastrzębskiej.

Koordynator ds. strategii i polityki płacowej Jastrzębskiej Spółki Węglowej Jacek Durka:

Dzień dobry, Jacek Durka, Jastrzębska Spółka Węglowa. Jeżeli chodzi o sytuację w 2023 r. to 8 lutego z reprezentatywnymi organizacjami związkowymi podpisaliśmy porozumienie w zakresie kształtowania się płac w bieżącym roku. To jest taki zapis, który mówi o wzroście płac o 15,4% w stosunku do 2022 r. z uwzględnieniem poprzednich porozumień. W ramach tego zrealizowaliśmy wzrost tabel stawek płac zasadniczych. To porozumienie jeszcze posiada zapis, który mówi o tym, że po półroczu strony usiądą do rozmów w zakresie dalszego kształtowania się płac. Będziemy obserwować wskaźnik przyrostu. On oczywiście jest ruchomy ze względu na różne czynniki, m.in. poziom sobót i niedziel produkcyjnych itd.

Mamy także mamy zapis, który mówi o tym, że będzie on analizowany na bieżąco i po półroczu mamy usiąść do stołu i wspólnie przeanalizować, w jaki sposób jest on realizowany. To porozumienie w zasadzie zamyka ten rok, jeżeli chodzi o płace. W tej chwili praktycznie nie mamy sporów zbiorowych. Jeżeli chodzi o związki zawodowe, to mamy jeden zawieszony spór, natomiast jest on nieaktywny i nie spodziewamy się, żeby ten związek zawodowy wrócił do rozmów, jeśli chodzi o płace w 2023 r. tak że tutaj mamy wyczyszczoną sprawę, że tak powiem. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Matusiak (PiS):

Dziękuję bardzo. Teraz proszę PGG.

Wiceprezes Zarządu ds. Pracowniczych Polskiej Grupy Górniczej S.A. Jerzy Janczewski:

Dzień dobry państwu, Jerzy Janiszewski, wiceprezes Zarządu ds. Pracowniczych Polskiej Grupy Górniczej. Jeżeli chodzi o PGG, to również mamy podpisane porozumienia dotyczące przyrostu średniego wynagrodzenia na 2023 r. Odbyło się kolejne spotkanie z organizacjami związkowymi, na którym ustaliliśmy postępowania na pierwsze półrocze 2023 r. Tutaj mamy załatwioną sprawę i jesteśmy w trakcie konsultacji, już zgodnie z kodeksem pracy, wprowadzenia ujednoliconego regulaminu wynagradzania. To jest wszystko to, co negocjowaliśmy od pewnego czasu. W tej chwili udało się – że tak powiem – to wszystko dopiąć. W tej chwili, tak jak mówię, trwają konsultacje. Organizacje związkowe składają swoje uwagi co do tego. Będziemy to procedować i chcemy wykorzystać ten przyrost wynagrodzeń, jeżeli chodzi o 2023 r. na wprowadzenie jednolitego regulaminu wynagradzania w firmie. Nie przewidujemy problemów, jeżeli chodzi o bieżący rok, które miałyby się pojawić i dotyczyć dodatkowych żądań i roszczeń co do ewentualnego naszego wzrostu wynagrodzeń. Ten przyrost, który w tej chwili jest, wynosi 15,4%, tak jak pan przed chwilą powiedział. Jest on na tym samym poziomie. U nas ten wskaźnik został zaakceptowany przez stronę społeczną.

Przewodniczący poseł Grzegorz Matusiak (PiS):

Dobrze, dziękuję bardzo. Teraz bardzo proszę, Bogdanka.

Dyrektor ds. personalnych Lubelski Węgiel Bogdanka S. A. Paweł Kraszewski:

Dzień dobry, nazywam się Paweł Kraszewski. Jestem dyrektorem ds. personalnych Bogdanki. Jeżeli chodzi o wynagrodzenia w spółce, to mamy podpisane porozumienie dotyczące wynagrodzenia w 2023 r. Wzrost wynagrodzeń wyniósł u nas 15,4%. Jest to wzrost średniej, która nie uwzględnia dodatkowych nagród, które wypłacaliśmy za szczególne osiągnięcia naszej spółki. Ostateczny poziom średniego wynagrodzenia w spółce na 2023 r. według porozumień ze związkami zawodowymi wynosi średnio 11 821 zł na pracownika. Jeżeli chodzi o realizację tego wzrostu, to jest on realizowany przede wszystkim przez wzrost tabel płacy zasadniczej. Dodatkowo w danym momencie nie ma żadnych sporów zbiorowych. Nie mieliśmy ich z racji negocjacji, które przebiegły spokojnie. Wszyscy przewodniczący i związki zawodowe podpisali porozumienie.

Przewodniczący poseł Grzegorz Matusiak (PiS):

Dziękuję bardzo. Teraz Węglokoks Kraj.

Prezes zarządu Węglokoks Kraj Grzegorz Wacławek:

Dzień dobry, szanowni państwo, Grzegorz Wacławek, prezes zarządu, Węglokoks Kraj. My z naszej strony również w dniu 15 lutego br. podpisaliśmy bliźniacze porozumienie jak w Polskiej Grupie Górniczej i, jak mniemam, w TAURON Wydobycie. Na 2023 r. wzrost płacy również mamy na bliźniaczym poziomie tj. 15,4%. 3 marca br.podpisaliśmy już pierwsze porozumienie wykonawcze, które określa pewnego rodzaju konsumpcję tego wcześniejszego porozumienia. Tutaj ustaliliśmy 3 premie jednorazowe. Z racji tego, że jesteśmy najmniejszą spółką i posiadamy tylko 1 kopalnię, dosyć ostrożnie podchodzimy do konsumpcji tego porozumienia, bo pragmatycznie wychodzimy z założenia, że węgiel trzeba wydobyć i mieć pieniążki na to, żeby je wydać pracownikom. Czekają nas jeszcze kolejne porozumienia, ale – tak jak mówię – będą one w trakcie roku, jak już nazbieramy tych pieniążków, tzn. będzie realizacja planu techniczno-ekonomicznego. Wtedy będziemy przystępować do kolejnych rozwiązań, już myślę, że bardziej wiążących dla załogi w postaci np. podwyżek płacy zasadniczej a nie premii jednorazowej. To rozwiązanie, które zaproponowała też Polska Grupa Górnicza swoim pracownikom, idealnie nam się wpisało i na ten moment mamy spokój społeczny. Wszystkie związki zaakceptowały warunki tych porozumień i nie mamy żadnych roszczeń z tego tytułu. Jest pewne zrozumienie do tych spraw w naszej spółce. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Matusiak (PiS):

Dziękuję bardzo. Teraz ostatnia spółka, TAURON Wydobycie.

Dyrektor ds. zasobów ludzkich w TAURON Wydobycie Mirosław Dryła:

Dzień dobry, Mirosław Dryła, TAURON Wydobycie. Witam serdecznie pana przewodniczącego, pana ministra oraz wszystkich państwa. W TAURON Wydobycie również nie ma obecnie żadnego sporu, jeśli chodzi o porozumienia płacowe w naszej firmie. My również oczywiście mamy ten dokument z 15 lutego br., mówiący o przyroście wskaźnika wzrostu wynagrodzeń na rok bieżący. Jest on w wysokości 15,4%. Na podstawie tego właśnie porozumienia również mieliśmy już odbyte rozmowy ze stroną społeczną i doszliśmy do porozumienia, że spiszemy protokół dodatkowy, który będzie regulował wysokość stawek osobistego zaszeregowania pracowników w naszej firmie. Jest to poziom ok. 20% w ramach tych środków, które są naliczone na rok bieżący i w ramach wielkości tego funduszu.

Mamy również pewną wartość w naszym funduszu, która jest zabezpieczona. Też chcemy zagospodarować to oszczędnie. Patrząc na wyniki firmy w bieżącym roku i na rynek w drugiej połowie roku, jeżeli będzie taka możliwość i jeżeli strona społeczna również zainicjuje jakieś dodatkowe rozmowy dotyczące tego, żebyśmy w kontekście tego funduszu, który dzisiaj jest rezerwą a nie jest skonsumowany, ewentualnie mogli przystąpić do rozmów dotyczących zagospodarowania tych środków na pracowników firmy. To wszystko, dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Matusiak (PiS):

Dziękuję bardzo. Już wszystkie spółki górnicze się wypowiedziały. Teraz, jeżeli głos zechce zabrać pan minister, to bardzo proszę.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych Marek Wesoły:

Panie przewodniczący, szanowni państwo goście, posłowie, panowie prezesi, myślę, że panowie prezesi przestawili tę sytuację, którą mamy obecnie. Wiemy, że ta sytuacja w górnictwie teraz, w poprzednim roku i na początku tego roku w kwestii wojny i kryzysu surowcowego, jest trudna dla branży, ale jak państwo widzicie – i tak powinno być zawsze – my cały ten dialog prowadzimy, również ten dotyczący płac, który jest zawsze trudnym dialogiem, bo są oczekiwania a spółki i zarządy spółek mają również swoje obowiązki i muszą dbać o całość funkcjonowania firmy. Tak że te negocjacje płacowe zawsze są trudne, ale jak państwo widzicie, we wszystkich spółkach mamy spokój. Występują w nich dialogi ze stroną społeczną i wypracowujemy kompromisowe rozwiązania. Przede wszystkim dbamy również o to, aby te spółki funkcjonowały i zapewniały obecnie Polakom dostawy węgla na tym poziomie, na którym

jesteśmy to w stanie zapewnić w obecnej sytuacji. Wiemy przecież o tym, że dzisiaj wydobyciem polskiego węgla nie jesteśmy w stanie zapewnić całości wolumenu.

Chciałem jeszcze zwrócić uwagę na jedną rzecz, mianowicie dlaczego te wszystkie rozmowy ze stroną społeczną i dbałość o pracownika jest tutaj ważna. To nasze górnictwo, po prostu, m.in. z powodu złych komentarzy nie tylko części polityków, ale też części dziennikarzy, nie cieszy się dobrą sławą w kontekście przyszłości, prawda? Wiele mówi się o tym wygaszaniu kopalni i o tym, że jest to branża schyłkowa. Dzisiaj przekonaliśmy się, że ta branża schyłkowa ratuje rzeczywistość energetyczną nie tylko Polski, ale i Europy. My musimy dbać o tych pracowników, żeby nam samoczynnie nie odchodzili, żeby chcieli pracować w tych kopalniach i żeby chcieli się zatrudniać, bo przecież to przede wszystkim działalność kopalni, działalność wydobycia i możliwość wydobycia zależy od tego, czy będą załogi i czy będą chętni do pracy pod ziemią. Dlatego też te kwestie płacowe są tak ważne i one również muszą zachęcać do pracy.

Oprócz tego na pewno stoi przed nami wyzwanie dotyczące tego, abyśmy jednak wokół zawodu górnika i wokół tej branży nadal budowali pozytywny wizerunek, bo pozwoli nam to dotrwać – powiedzmy, że zgodnie z umową społeczną – do tych wszystkich dat i do 2049 r. Jeśli będziemy budować inny wizerunek, negatywny, to nie pomoże on ani prezesom, ani pracownikom, ani całej energetyce i przyszłości naszego kraju. To tyle. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Matusiak (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa obecnych na sali chce zadać jakieś pytanie? Tak? To bardzo proszę. Proszę się przedstawić.

Wiceprzewodniczący Zarządu Krajowego Związku Zawodowego Ratowników Górniczych Borynia Michał Warchoł:

Michał Warchoł, wiceprzewodniczący Zarządu Krajowego Związku Zawodowego Ratowników Górniczych. Krótko zabiorę głos w kwestii płac i zwrócę uwagę wszystkich na jedną sprawę. Nasze zakłady gdzieś tam są zobowiązane do tego, żeby utrzymywać służby bezpieczeństwa. Pozwolę sobie zauważyć, że nakładające się przez okres wielu lat drobne oszczędności, naprawdę niewielkie, ale systematycznie nakładające się na siebie, pomału doprowadzają do tego, że młodzi pracownicy nie chcą przystępować do ratownictwa. Mamy tego bardzo wyraźny obraz w niektórych spółkach. Nawet zarządy w niektórych spółkach już to widzą i próbują podjąć jakieś działania, żeby to zmienić. Jesteśmy tutaj w takim gronie ludzi, którzy mają szeroki ogląd na to wszystko, co się dzieje. Potrafią wyłapać pewne sprawy. Ta sprawa była przez pewien czas niezauważana i moim zdaniem niedopuszczalne jest coś takiego, że ratownik górniczy, człowiek, który ma dodatkowe obowiązki wynikające ze specyfiki jego pracy, dodatkowy stres, zagrożenia oraz dodatkowe szkolenia i inne obciążenia, potrafią w niektórych spółkach nie dostawać za tę pracę nic więcej niż to, co miał wcześniej.

Zwracam na to uwagę ze względu na to, że to nie jest tylko i wyłącznie kwestia płacowa. Jest to także kwestia bezpieczeństwa naszych pracowników w zakładach. Te dwie sprawy są bardzo mocno ze sobą związane. We wcześniejszym terminie była tutaj także Komisja dot. bezpieczeństwa w górnictwie. Dzisiaj mamy podkomisję dot. płacy i ja widzę, jak te dwie sprawy są w spółkach górniczych ze sobą mocno skorelowane. Mamy zakłady, gdzie drużyny ratownicze wynoszą 200 pracowników i są w nich wprowadzone dwie wersje umów – nowe i stare, czyli występuje pewien podział, że ci ludzie mający te same obowiązki różnie zarabiają. Wykonują tę samą pracę i to niejednokrotnie spięci jedną linką w zastępie, ale niestety zarobki otrzymują różne. Dodatkowo część z nich nie dostaje żadnego dodatkowego wynagrodzenia za to, że wchodzi do akcji ratowniczej w strefie np. beztlenowej, pożarowej czy w innych naprawdę w różnych warunkach.

Moim zdaniem to wymaga naprawy. Jesteśmy tutaj w szerokim gronie takich ludzi, którzy powinni o tym wiedzieć, zwrócić na to uwagę i przyjrzeć się temu, jak to funkcjonuje i wypracować odpowiednie rozwiązania. Wiem, że nie tylko w mojej spółce takie sytuacje mają miejsce. Wiem, że dzieje się to także w innych zakładach a praktyki, które gdzieś tam przez lata się nawarstwiały, to jest ograniczenie dodatku ratowniczego, zmniejszanie jego przyrostu, wprowadzanie nowych umów, w których dodatek ratow-

niczy w ogóle nie jest zapisany i nie obowiązuje. To dało taki efekt, że teraz młodych ratowników przyjętych przez ostatnie 10 lat u nas jest naprawdę 25 na skalę 200 pracujących z 20 lub 25-letnim stażem, który ratownik gdzieś przechodzi przez całą swoją karierę zawodową. Występuje duża dysproporcja i przez ostatnie 10 lat nie ma przyjętych przynajmniej połowy ratowników czy w okolicach połowy, tak jak to powinno być. To jest zaledwie odsetek, 10% czy 12% na kopalnię. Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Grzegorz Matusiak (PiS):

Dziękuję bardzo. Teraz bardzo proszę o zabranie głosu przez pana posła Krzysztofa Kozika.

Poseł Krzysztof Janusz Kozik (PiS) – spoza składu podkomisji:

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo, panie ministrze, rozumiem, że tutaj to jest też pokłosie tych porozumień, które były wcześniej, bo te wszystkie informacje, które tutaj zostały przekazane i ten wskaźnik są bardzo podobne. Nie będzie więc rozwarstwienia wynagrodzeń, ale ja chciałbym zapytać o troszeczkę inną rzecz, w związku z tym, co pan przedstawiciel ratowników powiedział.

Nasza podkomisja to też jest element związany z rynkiem pracy, czyli z pracownikami. Mnie także interesuje temat zasobów ludzkich. Może troszeczkę nie do końca jest to temat zbieżny z naszym porządkiem obrad, ale z uwagi na to, że mamy też pana ministra Marka Wesołego, który objął te obowiązki, to jakbyście państwo… Nie wiem, czy macie taką możliwość krótkiego przedstawienia informacji o zasobach ludzkich. Widzicie, marzec, to jest taki miesiąc, w którym górnicy odchodzą na emerytury i to jest czas największego odpływu załogi. Jak wy to oceniacie w waszych spółkach? Będą te naturalne przejścia pracowników ze spółek zależnych czy też będziecie starać się pozyskiwać pracowników z zewnątrz – bo myślę, że te zadania, o których pan minister mówił, że m. in. trzeba utrzymać poziom wydobycia, bez pracowników nie da się wykonać, a musimy jeszcze patrzeć, jak to zrobić bezpiecznie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Matusiak (PiS):

Dziękuję bardzo. W takim razie zaczynamy od JSW.

Koordynator ds. strategii i polityki płacowej Jastrzębskiej Spółki Węglowej Jacek Durka:

Szanowni państwo, zajmuję się typowo płacami, więc jeżeli jest pytanie o sprawy zatrudnieniowe, to proszę wybaczyć, ale nie pomogę państwu. Nie mamy tutaj przedstawiciela biura zarządzającego zasobami ludzkimi. Natomiast w sprawach płacowych czuję się jak najbardziej kompetentny i proszę o takie pytania. Nie jestem jednak w stanie powiedzieć, jak wyglądają plany dotyczące kwestii zatrudnieniowych na ten rok.

Przewodniczący poseł Grzegorz Matusiak (PiS):

Dobrze. Mam dodatkowe pytanie. Jak wygląda dodatek ratowniczy w Jastrzębskiej Spółce Węglowej?

Koordynator ds. strategii i polityki płacowej Jastrzębskiej Spółki Węglowej Jacek Durka:

Jeżeli chodzi o dodatek ratowniczy, to istotnie, poruszył pan temat zróżnicowania starych i nowych umów. My od 2012 r. w JSW mamy jednolite umowy o pracę, które zakładają pewnego rodzaju uposażenia tych pracowników. Istotnie jest tak, że ci pracownicy są wynagradzani jak górnik w ścianie bez prawa do wszelkiego rodzaju dodatków, które mają pracownicy na starej umowie, czyli ten dodatek ratowniczy, dodatek stały, dodatek za czas akcji, profilaktykę czy też aparatowy. Te wszystkie dodatki, szanowni państwo, mają pracownicy, którzy byli przyjmowani przed 2012 r. w oparciu o układy zbiorowe pracy.

Muszę tutaj wspomnieć o tym, że pracodawca w tej chwili, na wniosek Związku Zawodowego Ratowników, wypracował projekty porozumień, które zostały przesłane do reprezentatywnych organizacji związkowych. Tych projektów jest bodajże 4, które zakładają ujednolicenie tych świadczeń. Natomiast istotne jest, że bez woli strony społecznej my nie możemy jednostronnie wdrożyć żadnego dokumentu. Jeżeli strona społeczna nie jest zainteresowana negocjacją czy też wypracowaniem pewnego modelu dla

wszystkich pracowników JSW, to my siłą nie zmusimy związków zawodowych do tego, żeby podpisały nam ten dokument. Tak jak mówię, mam wiedzę i sam byłem autorem przesłanych projektów porozumień. Czekamy na odzew. Mam nadzieję, że to w ciągu najbliższych tygodni się rozwiąże i siądziemy do stołu oraz wypracujemy jakiś model. Mamy pomysł na to, jak to ujednolicić i sprawić, żeby te zasady były takie same w JSW.

Przewodniczący poseł Grzegorz Matusiak (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy przedstawiciele pozostałych spółek mają coś do przekazania na ten temat?

Dyrektor ds. personalnych Lubelski Węgiel Bogdanka S. A. Paweł Kraszewski:

Zacznę. Paweł Kraszewski, Lubelski Węgiel. Przede wszystkim u nas, jeżeli chodzi o dodatek ratowniczy, to jest on stale wypłacany dla 150 osób, bo taką mniej więcej mamy grupę ratowników. Stały dodatek wynosi 10% średniego wynagrodzenia bez wypłat z zysku z 4 kwartału poprzedzającego roku, czyli na ten moment jest to 695 zł. Oprócz tego drużyny ratownicze, które jeżdżą do Jaworzna na szkolenia, otrzymują 170% swojego normalnego wynagrodzenia. Mamy także dodatki w postaci pracy w aparacie tlenowym i jeszcze dwa takie związane stricte z ratownictwem. Jeżeli chodzi o sam wzrost, to dodatki, w tym dodatki ratownicze i pozostałe, rok do roku, jak liczymy, wynoszą 19% wzrostu u nas, jeżeli chodzi o same dodatki związane z ratownictwem. Przede wszystkim w dużej mierze wynika to z tego, że 4 kwartał mocno podskoczył, jeżeli chodzi o wynagrodzenia, więc automatycznie ten dodatek ratowniczy wskoczył wyżej. Wynosi on ok. 0,4%, jeżeli chodzi o udział w średnim wynagrodzeniu u nas w spółce, co przekłada się na ok. 50 zł. Średnio na każdego pracownika to 50 zł to są dodatki związane z ratownictwem.

Jeżeli chodzi o zatrudnienie, to tutaj mówiliśmy o tym, że w lutym i marcu dużo osób odchodzi. My w tym roku mimo tego, że był to najlepszy okres dla pracowników, którzy kończyli 65 lat, na odejście na emeryturę, bo teraz wiemy, że będzie waloryzacja i te tablice do życia są krótkie, więc luty br. był do tego najlepszym okresem, to na 5108 osób, które w tym momencie zatrudniamy jako kopalnia, odeszło na emeryturę 50 osób. Jestem przekonany, że w marcu br. nie odejdzie nikt. Ludzie historycznie będą czekać z odejściem do lipca czy czerwca tego roku. Może ewentualnie być jakieś wahnięcie spowodowane sytuacją stricte prywatną. To chyba tyle, chyba że pojawi się jeszcze jakieś pytanie.

Przewodniczący poseł Grzegorz Matusiak (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, następna spółka. Kto chce zabrać głos?

Dyrektor ds. pracy Zakład Górniczy Janina TAURON Wydobycie Marcin Nastawny:

Marcin Nastawny, dyrektor ds. pracy, Zakład Górniczy Janina TAURON Wydobycie. Jeśli chodzi o TAURON Wydobycie, to powiem, że do pracy w ratownictwie mamy bardzo dużo chętnych wśród pracowników. Związane jest to z pewnymi uprzywilejowaniami, ale trzeba także powiedzieć, że ci pracownicy są darzeni dużym szacunkiem. Wysokość stałego ratowniczego dodatku w TAURON Wydobycie od 1 marca br. wynosi 340 zł. To jest stały miesięczny dodatek i dochodzi do tego jeszcze uprzywilejowanie w postaci wynagrodzeń w wysokości płacy górnika przy produkcji w ścianie, tak że z kategorii niezaszeregowania osobistego, ale zaszeregowania roboty.

Jeśli chodzi o ruch emerytalny, to w TAURON Wydobycie te największe odejścia mamy w cudzysłowie za sobą. Tak naprawdę w skali pierwszego kwartału około 50 osób odchodzi na emeryturę, tak że stosunkowo niedużo patrząc na ubiegłe lata. Następne odejścia będą dopiero w lipcu br., natomiast rekrutacje, które na bieżąco ogłaszamy, żeby uzupełniać zatrudnienie, cieszą się coraz większym powodzeniem i zaczynamy obserwować taki moment, że jest więcej chętnych niż przewidzianych miejsc do zapełnienia. Oznacza to, że ten trend dla nas i dla górnictwa… Pierwsza jaskółka wiosny nie czyni, ale tutaj widać, że jest pozytywny trend. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Matusiak (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, następna spółka.

Wiceprezes Zarządu ds. Pracowniczych Polskiej Grupy Górniczej S.A. Jerzy Janczewski:

Janiszewski, PGG. Jeżeli chodzi o kwestię zatrudnienia, to w naszej firmie dostrzegamy ten problem już od pewnego czasu. Od dłuższego czasu już widzimy tę kwestię pozyskania wykwalifikowanych pracowników. Tu głównie mówię o zawodach górniczych, bo jeżeli chodzi o elektryków, ślusarzy, to powiedzmy, że na rynku jest dość dużo wykwalifikowanych w tym zakresie pracowników. W tej chwili, przy tej tendencji płacowej, to właściwie nie ma problemu, jeżeli chodzi o pozyskanie ich do pracy. Chcę powiedzieć, że w naszej bazie mamy bodaj ok. kilku tysięcy zgłoszeń, więc to jest tylko kwestia wyselekcjonowania ludzi, których należałoby przyjąć do pracy. To odnosi się zarówno do dołu kopalni, jak i zakładów przeróbki mechanicznej węgla, gdzie mamy pewien problem związany z wiekiem załóg. Dostrzegamy ten problem i chcemy, żeby tutaj również uzupełniać załogi. Widząc to, że mamy kwestię problemu z pracą, to już parę lat temu robiliśmy program stypendialny, jeżeli chodzi o szkoły średnie. Mam na myśli nabór do klas górniczych. Poza środowiskiem rybnicko-włodzisławsko-radlińskim w tych większych miastach ewidentnie było bardzo mało kandydatów, jeżeli chodzi o podjęcie nauki w klasach kształcących górników wykwalifikowanych. Zastanawiamy się, czy w tym roku znowu zrobić taką zachętę w postaci programu stypendialnego, jeżeli chodzi o te klasy górnicze i dać je w kwocie wyższej. Może to będzie ten bodziec, który ich zachęci do tej pracy.

Z tym problemem należy sobie poradzić, dlatego, moim zdaniem, my w firmie zbudowaliśmy – może będę się chwalił – bardzo dobre narzędzie, które nazywamy Akademią PGG. To jest cały program informatyczny pokazujący wszelkie możliwości, jeżeli chodzi o zdobywanie przez pracowników kwalifikacji, począwszy od robotników niewykwalifikowanych poprzez górnika itd. Tak że każdy pracownik ma u nas możliwość wejścia do tej Akademii PGG i zobaczyć, co on może zrobić, gdzie jakie kursy są i jakie kwalifikacje musiałby zdobyć, żeby awansować na określone stanowisko. Oni mają dostęp i bezpośrednio zgłaszają się do koordynatorów szkoleń czy do Departamentu Wsparcia, a my uruchomiamy te kursy. Mamy dwie sztolnie, jeżeli chodzi o możliwość kształcenia tych górników. Uruchamiamy nawet takie krótkie szkolenia, które przygotowują do egzaminu na górnika. One trwają po 2 lub 3 dni, aby ułatwić pracownikom zdanie tego egzaminu. Mamy komisje kwalifikacyjne i współpracujemy z OKE. Widać, że to przynosi pożądany efekt. Wystarczy, że osoba przepracuje nawet bez kwalifikacji na dole 2 lata w dziale górniczym i już może ona nabyć kwalifikacje i być dopuszczonym do tego egzaminu. Po to stworzyliśmy to narzędzie i staramy się dostrzegać ten problem.

Również współpracujemy z Politechniką Śląską, na której już są uruchomione studia podyplomowe. Pozwoliłem sobie zrobić analizę, ile my mamy osób z wykształceniem wyższym na stanowiskach fizycznych i sam byłem zszokowany ilością tych ludzi. To są ludzie po różnych studiach, począwszy od kierunków humanistycznych, ekonomicznych, finansowych a nawet tych politechnicznych. Okazało się, że ludzie z takim wykształceniem, jak skończą taki specjalny program, który został dla nich opracowany i który trwa 3 semestry, będą mogli robić zatwierdzenia, jeżeli chodzi o osoby dozoru. To jest bardzo istotne, biorąc pod uwagę to, co się dzieje na Politechnice Śląskiej czy nawet na AGH. My rozmawialiśmy z prorektorem AGH. On był zszokowany, ponieważ na ten wydział – nie powtórzę nazwy – zgłosiło się 5 kandydatów i to włącznie z górnictwem odkrywkowym, więc tutaj jest takie potężne zagrożenie, jeżeli chodzi o przyszłość w perspektywie nabywania uprawnień przez tę kadrę dozoru średniego i wyższego. Wyciągnęliśmy tych ludzi i część z nich już studiuje. Teraz analizujemy następnych pracowników. Również chcemy z tych, którzy pokończyli technika górnicze a pracują na stanowiskach górniczych, wyłonić grupę pracowników, którzy będą mieli pewne predyspozycje, żeby zostać na tym etapie przynajmniej osobami dozoru średniego. Jeżeli chodzi o naszą firmę, to również kierujemy tych ludzi na studia zaoczne inżynierskie w kontekście dostrzeżenia tego problemu zastępowalności pokoleń, jeżeli chodzi o te kwestie.

Podsumowując, sam jestem ciekaw, jak teraz przebiegnie nabór, bo ze szkołami i samorządami mamy podpisane umowy, jeżeli chodzi o te klasy górnicze. Sam jestem ciekaw, jak w tym roku będzie wyglądał nabór do tych klas. Czekam z niecierpliwością i zobaczymy, co przyniesie. Drugim aspektem jest to, co panowie tutaj powiedzieli, że podań jest dużo, ale możemy z tego wyłonić elektryków czy ślusarzy, a jeśli chodzi

o górników to niestety możemy ich wyłonić niewiele. Pojawiają się pojedyncze osoby, które gdzieś tam rezygnują z pracy w firmach, tak jak pan poseł zauważył i tak jak już rozmawialiśmy. Oni podejmują to ryzyko i pojawiają się na rynku, ale to nie jest liczne grono. Pozostałych, tak jak mówię, przyjmujemy wtedy jako robotników transportowych albo niewykwalifikowanych i są oni obserwowani oraz szkoleni. Mają okres próbny i potem stopniowo wyposażamy ich w kwalifikacje, żeby docelowo byli pełnowartościowymi pracownikami.

Jeżeli chodzi o kwestię ratowników, którą pan przewodniczący poruszył, to, tak jak powiedziałem, jesteśmy w trakcie negocjacji systemu wynagradzania w PGG. Co na dzisiaj mogę powiedzieć? Na pewno mogę powiedzieć to, że górnicy w zastępie mają jednoznaczny zapis, że otrzymują pełne wynagrodzenie górnika pracującego na ścianie łącznie ze wszystkim, co jest z nim związane. Jest zaplanowana znaczna podwyżka, jeżeli chodzi o udział w akcjach ratowniczych i tutaj nie ma żadnego problemu, jeśli chodzi o te kwestie związane z dodatkami czy ćwiczeniami w aparatach, czy za udział w akcji. Tutaj nie ma dyskusji. Jest natomiast pewna dyskusja co do wzrostu stałego dodatku ratowniczego. O ile on ma wzrosnąć, jeżeli chodzi o aktualny poziom. W tej kwestii odbyły się już spotkania z moim udziałem i myślę, że pójdzie to w pozytywnym kierunku. Tak to wygląda. Istotne jest również to, aby ujednolicić regulamin we wszystkich kopalniach.

Jeżeli chodzi o ilość kandydatów, to ja mam różne opinie na ten temat. W niektórych kopalniach jest wręcz kolejka, żeby dostać się na kurs ratownika. Natomiast w niektórych spółkach coś może zgrzytać, ale staramy się rozeznać w temacie uzupełniania stanu drużyn ratowniczych w poszczególnych kopalniach. Jeżeli chodzi o podejście dotyczące wyposażenia stacji ratowniczych, to tutaj ze strony zarządu nie ma jakiejś blokady, a jest wręcz odwrotnie. Gdy przychodzą jakieś kwestie związane z wyposażeniem stacji ratowniczych, to wszystko przechodzi i nikt nie zastanawia się, aby w tym aspekcie oszczędzać. To tyle, dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Matusiak (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy jeszcze ktoś chciałby zabrać głos? Bardzo proszę.

Prezes zarządu Węglokoks Kraj Grzegorz Wacławek:

Szanowni państwo, jeszcze raz Grzegorz Wacławek, Węglokoks Kraj. U nas, jeżeli o chodzi dodatki ratownicze, to sytuacja jest dosyć prosta. Wszystkie dodatki są wypłacane. Gwarantujemy dodatek ratowniczy w wysokości ponad 300 zł. Do tego dodatkowo dochodzą bony za akcje i te wszystkie drobne dodatki, które istniały od lat. One są w pełnej mocy. Nie posiadamy żadnych umów, które stanowiłyby jakiś inny system nagradzania ratowników w naszej spółce.

Jeżeli chodzi o zatrudnienie i rotację załogi, to tutaj przez ostatnie 2 lata nie mieliśmy większych problemów ze względu na to, że w 2020 r. do końca wyczerpała swoje złoże kopalnia Piekary, która do samego końca była w pełni obłożona załogą. My tę całą załogę wchłonęliśmy do naszej kopalni Bobrek, więc przez te 2 lata mieliśmy nawet nadwyżkę osobową, ale wykorzystywaliśmy to w miejsce różnych firm obcych i w miejsce różnych innych zlecanych usług na zewnątrz. Co prawda po tych 2 latach dochodzimy do takiego stanu zatrudnienia constans i już widzimy to zagrożenie. Jesteśmy w permanentnej rekrutacji, ponieważ ciągle potrzebujemy fachowców. Do takiego zjawiska, jakim jest odejście naturalne poprzez przejście na emeryturę naszych pracowników, nakładają nam się jeszcze inne zjawiska. Występują m.in. różnice płacowe pomiędzy spółkami. Nasi ludzie odchodzą do spółek górniczych, które mają większe perspektywy, ponieważ mamy tylko jedną kopalnię, która ma swoje złoże już wyczerpywane i już widać jej koniec, więc pracownicy jeszcze z dużą ilością lat pracy do przepracowania odchodzą nam do spółek, które lepiej płacą i mają większe perspektywy.

Ponadto, jeżeli chodzi o ratowników, to także stale przeprowadzamy szkolenia naszych pracowników do grup ratowniczych, ale w sąsiedztwie mamy Centralną Stację Ratownictwa, która naturalnie czerpie z naszych zasobów i z tych najlepszych ratowników, więc u nas jest ciągła rotacja ratowników. Oczywiście nie obrażamy się na to, bo nikomu nie stoimy na drodze zawodowej, ale ten proces takiego permanentnego rekrutowania u nas występuje. Brakuje nam przede wszystkim fachowców typu elektryk czy ślusarz.

Trochę łatwiej mamy z pracownikami niewykwalifikowanymi, których przysposabiamy i przyuczamy. Dodatkowo prowadzimy pewne szkolenia i dofinansowania kształcenia naszej kadry poprzez np. dofinansowania kierunkowych studiów, abyśmy mogli nadal inwestować w tych ludzi i rozwijać trzon naszej kadry i ją ugruntowywać, aby być bezpiecznym przez lata. Tak że my cały czas szukamy pracowników. Chyba z racji tego, że jesteśmy ostatnią kopalnią w Bytomiu, a wokół nie ma już kopalń górniczych, jest mniejsze zainteresowanie tego typu pracą. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Matusiak (PiS):

Dziękuję. Czy ktoś z państwa obecnych na sali chciałby jeszcze zabrać głos? Bardzo proszę.

Przewodniczący NSZZ „Solidarność 80" Marek Mnich:

Panie ministrze, panie przewodniczący, szanowni państwo, chciałbym tylko uzupełnić naszą wiedzę. Marek Mnich – „Solidarność 80" – przewodniczący. Chciałbym uzupełnić naszą wiedzę właśnie na temat przyjmowania pracowników, bo według posiadanej przeze mnie wiedzy, w poszczególnych spółkach jest uzupełniane zatrudnienie. Trzeba jednak zrozumieć jeden fakt, że to nie jest jeden do jednego. Gdy na emeryturę odchodzi górnik czy każdy inny fachowiec, to na jego miejsce przychodzący pracownik nie może od razu wykonywać pewnych zadań i obowiązków. To wynika z przepisów i wynika z konieczności posiadania kursów, szkoleń itd. Tutaj więc są problemy związane z tym, że jeśli w marcu br. na emeryturę odejdą górnicy, ślusarze, elektrycy, to my uzupełnimy to zatrudnienie, ale nie w takim stopniu, że od razu mogą wykonywać zadania. Na kopalniach są problemy, jeśli chodzi o realizację pewnych zadań, bo są np. takie sytuacje, że wstrzymywane jest drążenie chodników po to, żeby uzbroić ścianę. Jestem już troszeczkę lat na kopalni i kiedyś załogi były stałe. Jak ktoś się przyjął do kopalni, to praktycznie na jednym oddziale pracował przez 25 lat do emerytury. Dzisiaj natomiast mamy dość duże rotacje. Dzisiaj pracownicy są np. na przygotówkach, za miesiąc są na zbrojeniu, a za kolejne pół roku są na wydobyciu, więc mają doświadczenie wszelakie.

Z tego powodu właśnie nie jesteśmy w stanie uzupełnić tego jeden do jednego i czasami są problemy związane z wykonywaniem planów ze względu na brak doświadczonej załogi. Te wszystkie działania, które pan prezes Janiszewski przedstawił, odnoszące się do zachęty, żeby przyjść do górnictwa… Rozmawiam też z młodymi ludźmi, którzy pytają, co mają w życiu robić i m.in. rozmawiają o górnictwie, w którym te wynagrodzenia jeszcze nie są tak bardzo kuszące, ale są coraz lepsze. Tak jak panowie prezesi mówili, porozumienia dot. wynagrodzenia w poszczególnych spółkach zostają podpisywane na podobnym poziomie. Mamy jeszcze dysproporcje płacowe między poszczególnymi spółkami, więc odpływ – tak, jak wspomniał prezes Węglokoksu Kraj – jest. Z firm okołogórniczych też jest odpływ załóg i stanowi to problem, ponieważ później przychodzą prezesi firm, którzy mają podpisane umowy i pytają: Jak my mamy zrealizować umowę skoro wy nam podbieracie pracowników?

Te problemy wciąż są wokół górnictwa, więc prosiłbym, aby spojrzeć na ten temat szerzej. Sygnalizuję panu ministrowi, że jest zdecydowanie lepiej, ale czy młodzi ludzie, widząc to, co się dzieje w kwestii dekarbonizacji i likwidacji górnictwa… Czym ich jeszcze zachęcić, żeby przyszli do górnictwa? Mamy umowę społeczną, jeszcze nienotyfikowaną, ale podpisaną, że w 2049 r. mają być wygaszane ostanie kopalnie i to jest niebezpieczeństwo dla młodych ludzi, bo chyba nikt z nas nie potrafi odpowiedzieć na pytanie, czy on, zaczynając dzisiaj edukację w szkole górniczej, dopracuje do emerytury górniczej? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Matusiak (PiS):

Bardzo proszę, pani poseł Rossa.

Poseł Monika Rosa (KO) – spoza składu podkomisji:

Panie przewodniczący, bardzo dziękuję za możliwość zadania pytania. Panie ministrze, mam pytanie odnoszące się do kontekstu bezpieczeństwa finansowego. Chodzi mi o Bogdankę i tego, kiedy państwo wstawicie zaktualizowany plan wydobycia w Bogdance. Czy będzie wynosił 8,3 mln ton węgla, tak jak to było planowane, skoro wypadła kolejna ściana? Pytam w kwestii bezpieczeństwa finansowego pracowników.

Mam drugie pytanie. Mam nadzieję, że pan zaprzeczy, ale doszły mnie takie niepokojące informacje, że pracownicy Bogdanki są inwigilowani przez pracowników byłych służb a obecnie pracowników Bogdanki. Mam nadzieję, że jest to tylko bardzo zła plotka, która się pojawiła.

Mam też pytanie do pana ministra. Czy prawdą jest, że na Śląsku jest już węgiel na zwałach? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Matusiak (PiS):

Dziękuję bardzo. Co prawda dziś tematem są kwestie płacowe a nie organizacyjne, ale jeżeli ktoś pokusi się odpowiedzieć na te pytania, to bardzo proszę.

Dyrektor ds. personalnych Lubelski Węgiel Bogdanka S. A. Paweł Kraszewski:

Dobrze, to może ja zabiorę głos jako przedstawiciel Bogdanki. Co prawda jestem dyrektorem ds. personalnych, więc nie jestem dyrektorem technicznym, ale jeżeli chodzi o naszą produkcję, to my podaliśmy jasny i klarowny plan, który na pewno wykonamy. Z tego powodu nie musimy go w żaden sposób uaktualniać. On zakłada 8,3 mln ton i to jest plan, który jest do wykonania według rozcinki, którą mamy obecnie i według ścian, które są. To, co się wydarzyło, to jest… Takie jest górnictwo i taka jest natura, więc niestety nie da się wszystkiego przewidzieć. Mimo tego obecnie plan jest niezagrożony.

Drugie pani pytanie. Czy inwigilujemy pracowników? No nie. Oprócz tego, co kontrolujemy, czyli wejście, wyjście z kopalni, zjazd na dół i wyjazd z tego dołu, to pracowników nie inwigilujemy. Oczywiście sytuacja jest taka, że ci pracownicy, wchodząc na teren zakładu, mają świadomość, że podlegają jakimś regulaminom i procedurom. Kończąc, nie inwigilujemy pracowników i nie planujemy tego robić. Przypominam, że nie pozwala na to prawo. Naprawdę poruszamy się w zakresie prawa, które jest obecnie ustanowione i w ramach obowiązków oraz rzeczy, które są na nas nakładane przez ustawodawcę.

Przewodniczący poseł Grzegorz Matusiak (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze? Czy są zwały?

Sekretarz stanu w MAP Marek Wesoły:

Tak, oczywiście. Szanowni państwo, panie przewodniczący, może najpierw powiem krótką dygresję. Rozmawialiśmy zresztą o tym na poprzedniej Komisji, ale żeby zobrazować zatrudnienie w górnictwie, to powiem, że całe górnictwo to niespełna 73 tys. osób bezpośrednio zatrudnionych w górnictwie. Wczoraj na Komisji mieliśmy taką prezentację przygotowaną przez Agencję Rozwoju Przemysłu, z której wynikało, że rok do roku, patrząc na 2021 r. i 2022 r. zatrudnienie w górnictwie zmniejszyło się o 2 tys. osób, więc gdyby miał utrzymać się ten trend… Widzimy natomiast, że różnie to wygląda na poszczególnych zakładach w zależności od okoliczności i – jak tak się przysłuchuję – w zależności od tego, w którym miejscu znajduje się konkretny zakład. Zależnie od miejsca różnicuje się ta siła robocza, czy są elektrycy na rynku, czy ich nie ma. W jednym miejscu mamy więcej dostępnych górników a w innych więcej dostępnych jest elektryków i to wszystko jednak zależy od tego zróżnicowania Śląska i od tego, w których miejscach to górnictwo bardziej żyje, a w których rzeczywiście jest schyłkowe. Trend jest zły i trzeba go zatrzymać. Do tego zmierzałem i tutaj dziękuję za te wszystkie działania Polskiej Grupy Górniczej, która jest spółką z najtrudniejszą sytuacją, ponieważ jest spółką dotowaną o ograniczonych możliwościach. Mimo wszystko zdaję sobie sprawę również z tego, że węgiel trzeba wydobywać i musimy mieć do tego celu ludzi i to wydobycie może być jeszcze na długie lata. Miejmy taką nadzieję.

Odpowiadając na pytanie pani poseł, to myślę, że pan przedstawiciel kopalni Bogdanka odpowiedział już na pytanie. Mogę powiedzieć z perspektywy funkcji ministra, że my nie zajmujemy się plotkami a raczej faktami, więc plotek nie będę komentował. Jeśli gdzieś pojawi się jakiś konkretny zarzut w tej sprawie, to wtedy będzie trzeba to analizować, ale nie wydaje mi się, żeby te plotki miały coś wspólnego z prawdą. Lepiej byłoby, żeby nie szerzyć tych plotek. Miejmy nadzieję, że kopalnia Bogdanka utrzyma zadeklarowany plan. Nam na tym planie zależy i w niektórych miejscach nawet chcemy ten plan zwiększać. Wydobycie nie może spadać w okolicznościach, w których jesteśmy.

Jeśli chodzi o zwały węgla, to tutaj mam dane na końcówkę 2022 r. To jest troszeczkę ponad 2 mln ton węgla. Jest on rzeczywiście w całości na wszystkich kopalniach zezwałowany. Myślę, że to taki naturalny proces tego, że na tych kopalniach odkłada się jakaś część węgla. Trzeba także zerknąć na okoliczności, w których jesteśmy i na to, że interwencyjnie przez cały okres zimowy reagowaliśmy na sytuację i na to, że interwencyjnie sprowadzaliśmy węgiel oraz na to, że tego węgla na rynku polskim, ze względu także na łagodną zimę, jest więcej niż założyliśmy, że będzie. Mimo tego powiem szczerze, że na dziś nie przejmowałbym się tym, ponieważ my przewidujemy, że ten kryzys surowcowy nie skończył się i to zapotrzebowanie na węgiel będzie na jesieni bardzo duże. Już za chwilę gospodarstwa po zimie zaczną się zaopatrywać w węgiel na następny rok. Miejmy nadzieję, że ta nadwyżka węgla i węgiel, który jest na rynku, będzie powodować, że ceny na następną zimę będą trochę niższe dla Polaków i będzie to z ulgą dla polskich kieszeni. Ja raczej upatruję tutaj pozytywnej strony i mam nadzieję, że nie będziemy w panice i przez cały okres już od końca tej zimy aż do następnej przygotujemy bardzo dobry plan zaopatrywania w węgiel. W pierwszej kolejności zależy nam na tym, żeby to był węgiel z polskich kopalń a dopiero potem, żeby brakujący węgiel był uzupełniany węglem importowanym. Myślę, że to tyle.

Przewodniczący poseł Grzegorz Matusiak (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy jeszcze ktoś z państwa chciałby zabrać głos? W takim razie dziękuję za informacje oraz dyskusję. Zamykam posiedzenie podkomisji.